13

HUMOR i ZGROZA

Nr. 6 — 21 Marzec 1944.



Jeżeli cierpisz na brak HUMORU

to szybko to odczujesz. Będziesz miał ciężką głowę, będziesz leniwy i zmęczony. Gazetka ta nagromadza w tobie jak najwięcej HUMORU!

Każde przeczytanie kosztuje tylko 20 Rpf!

Adam Mickiewicz.

Adam Mickiewicz urodził się
dnia 24. grudnia 1798 r. w Nowo
gródku. Adaś był dzieciątkiem
wątłem i chorowitem. Raz wy
padł z okna i już myślano
że nie żyje, bo prawie nie
oddychał. Adaś wyzdrowiał a
pobożni rodzice wierząc że
stał się cud odbyli pieszą
pielgrzymkę do Wilna dla po
dziękowania Najświętszej Maryi.
Dom w którym urodził się
Mickiewicz był własnością jego
rodziców. Stał jeszcze do nieda
wna, ale w roku 1882 spalił się
prawie zupełnie. Pewnie o tym
rodzicielskim domu Mickiewicz
wspomina w poemacie swym
„Dziady".

W roku 1807 mały Adaś
mając lat dziewięć zaczął
uczęszczać do szkół w Nowogródku
ze swym bratem Franciszkiem.

W roku 1815 Adam Mickie
wicz oraz brat jego Franciszek
ukończyli szkoły. Franciszek zo
stał w Nowogródku Adam zaś
postanowił udać się dla dalszej
nauki do Wilna. Z przybyciem
do Wilna kończy się pierwszy
okres życia Adama - jego
dziecinstwo o którym wspomi
nał potem często i ze łzami.
W Wilnie przebywał 4 lata
pracując w gronie zacnej
młodzieży. W roku 1819 Mickie
wicz ukończył uniwersytet.
Następnie przebywał w Kownie,
pożniej w Odesie, Moskwie i
Petersburgu.

Mickiewicz należał do tajnego zwią
zku Filomatów który wykryło
a członków jego osadzono w wię
zieniu. Mickiewicza skazano na
wygnanie do Petersburga a pózniej
na dożywotne wygnanie z kraju.
Wtedy udał się do Paryża gdzie
objął katedrę profesorską.
Tu jednak zapadł na jedną z
chorób na którą wielu wygna
ńców chorowało. Pod wpływem
tej choroby zaczął pisać wiersze.
Z pod pióra jego zaczęły jedne
z najpiękniejszych utworów jak:
„Dziady" „Grażyna" „Konrad Wale
nrod" i wiele innych. W tych
wyrażał on całą tęsknotę za
krajem. W Grażynie wspomina
on prastare dzieje Litwy.

Najpiękniejszym jego utwo
rem jest jednak „Pan Tadeusz"
w którym poeta wyraża całe
piękno scen litewskich. Oprócz
tych utworów napisał jeszcze
wiele drobniejszych jak „Oda
do młodości" „Oda do wąsów"
„Pani Twardowska". Wkrótce je
dnak tęsknota zmusiła go do
podróży. Opuścił Paryż i udał
się do Konstantynopola. Tu
napisał „Sonety Krymskie"
Zaraza straszliwa która wybu
chła w Konstantynopolu
powaliła także wielkiego poe
tę. Ciało jego sprowadzono
spowrotem do kraju.

Messak – sudi

Dnia 4 sierpnia 1915 roku popełniono morderstwo w pociągu nocnym na młodej pięknej kobiecie. O sposobie zadania śmierci nic nie wiedziano. Dopiero poźniej podano że u zamordowanej stwierdzono głęboką ranę w okolicy serca. Nikt ze współpasażerów nie zauważył najmniejszego szczegółu zbrodni. Sprawca skorzystał z momentu gdy wszyscy zasnęli.

Następnej nocy w tym samym pociągu o tej samej godzinie i w tych samych okolicznościach padła ofiarą kobieta którą sprawca długim nożem przebił, zadając smiertelny cios w serce. Czynu musiał dokonać jeden z trzech młodych ludzi, którzy wysiedli na poprzednim przystanku przed wykryciem zbrodni. Pomimo że w samym pociągu wzmocniono dozór policyjny sprytnemu mordercy udało się dokonać zbrodni po raz trzeci, wsród takich samych okolicznościach!

Gromadziły się jednak poszlaki, które miały posłużyć do schwytania niezwykłego zbrodniarza. Stwierdzono że tylko jeden podróżny opuścił przedział po trzecim morderstwie. Sprawę wziął w ręce najzdolniejszy lwowski agent policyjny, Ludwik Medyński.

Już na kilka godzin przed odejściem pociągu stanął przed wejściem do tunelu, i oserwował wszystkich podróznych. Wykombinował sobie, że skoro sprawcą nie jest żołnierz, to musi nosić buty z cholewami żeby mógł ukryć nóż.

Z nowej grupy podróżnych zauważył bruneta który regularnie o tej porze wychodził do pociągu. Tropiony przechadzał się jakiś czas po peronie. Potem zatrzymał go znajomy. Medynski podsłuchał następującą rozmowę: Ty już w cywilnem?

Jestem na urlopie

Dokąd jedziesz?

Nie jadę

Czekasz na kogo?

Tak, czekam... Dowidzenia!

Medyński wiedział już wszystko. Poczekał aż wsiadł do pociągu i szedł krok za nim. Nieznajomy zaglądał do wszystkich przedziałów. Te, w których nie było kobiet mijał obojętnie. Wreszcie ulokował się obok młodej panienki.

Medyński usiadł na przeciw i odezwał się z miejsca:

- Niech się pani nie boi. Tej nocy nie zabiję nikogo.

Obcy otworzył oczy jak zbudzony ze snu.

Pan się dziwi? Zabiłem już trzy kobiety, więc ta panienka słusznie się lęka by nie była czwartą z rzędu...

Zagadnięty chciał coś rzec ale głos zamarł mu w krtani.

Medyński pochylił się i rzekł:

Nóż panu wypadł z cholewy!

Tamten sięgnął prawą ręką do cholewy i szepnął niezrozumiałe słowo(messak - sudi) potem zerwał się z miejsca i chciał wybiec. Jakiś mieszczuch rzucił się i chwycił go za obie ręce.

Równocześnie Medyński wyciągnął mu z za cholewy długi nóż wąski nóż. Obcy zawołał rozpaczliwie: messak-sudi, poczem z rezygnacją schylił głowę. Przyznał się że wszystkich trzech morderstw dokonał znalezionym u niego nożem. Oddano go do wojskowej władzy przed sąd doraźny.

Ale i w sądzie nie chciał mówić o motywach zbrodni. Dopiero gdy go obrońca zapytał co znaczy powtarzane przez niego słowo „messak-sudi"

Ciąg dalszy na str. 5ej!

Co gromada, to gromada!

Krwawo nam słońce świeci z nieba
Wstawać musimy wcześnie rano
Przestać dzień cały przy maszynie trzeba
nauką to nazwano.

Pilnie pracować trzeba
Piłować, toczyć, frezować,
W tym słuchać majstra wycia,
I razem walić w tępą mordę życia

Ale gdy nam razem żyć wypada
Stańmy wszyscy w jeden krąg
Co gromada, to gromada
Jedna myśl a wiele rąk!

Nasz cel? Zostać mechanikiem
Nasz dom? Warsztat i szkoła!
Nie ma „ja" jest tylko „my"
Jedność" nasze hasło brzmi!

(G. Waligęba)

Rozrywki umysłowe

Zagadki

1

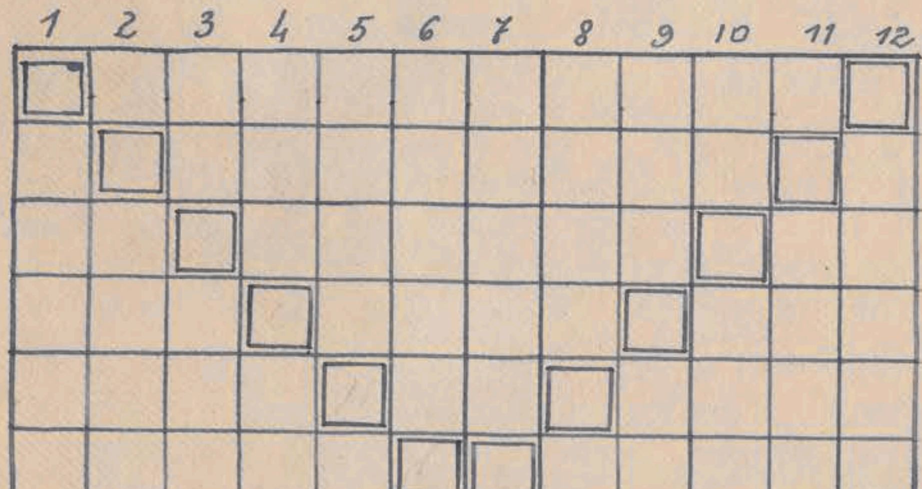
Przed wojną sprzedawał irysy
Teraz pędzi samogonę
Z boku jest „trochę" łysy
Stosunki z nim mamy
bardzo zbliżone.

2

Piegami nakrapiana gęba
odwiedza często „wieżę"
brakuje mu jednego zęba
co to za zwierzę?

3

Twarz w kształcie pomidora
Na głowie długi włos
czerwony nos jak u indora
i jak u wróbla głos.



Litery oznaczone podwójną linią dadzą rozwiązanie.

1. Dzielnica miasta Askanii
2. Imię męskie
3. Miasto w Azji
4. Jezioro w Rosji
5. Robotnik
6. Wieśniacy
7. Miasto koło Łodzi
8. Ptak
9. Dzień tygodnia
10. Pora roku
11. Deseń 4
12. Część świata

Ogłoszenia

Zakazane jest pod karą śmierci umieranie ponieważ papier trumie nny obrócony został na inne cele.

Niebywała okazja! Silny gołowąs (rzeźnik) nadaje się do każdego przestawiania mebli najcięższego kalibru i koloru. Za średnim wynagrodzeniem!

Kupię dobrą i tanią pułapkę na myszy i inne dzikie zwierzęta, pokojowo-domowe które nie pozwalają mi w nocy spać i w dodatku po wygryzały mi płyty patełonowe.

s. Wójckik.

Prosimy szanownych czytelników o składkę! Zbieramy do soboty. Urządzamy jajko. Zaproszenia zostaną rozesłane

Redakcja.

Ciąg dalszy ze str. 2-ej

począł okazywać skłonność do wynurzeń. Pierwszy raz usłyszałem to słowo kiedy jechałem z frontu na urlop. Wyczerpany do ostatka i bliski omdlenia popadłem w stan ciężkiej opiłej senności na jawie. Przy jakimś silniejszym wstrząsnięciu otworzyłem z przestrachem oczy - i ujrzałem długi nóż sięgający ostrzem do mej piersi...
Zanim mogłem coś uczynić zniknął mi z oczu. Zamknąłem oczy i pogrążyłem się na nowo w parnej mgle odurzenia zmysłów. Wówczas to z ust żołnierza padło to dziwne słowo: „messak-sudi". Nie wiedziałem co to słowo znaczy ale zauważyłem że brzmi mi uporczywie w uszach. Przybywszy do domu rodzicielskiego niedoznałem owych radosnych uczuć, jakie dawniej towarzyszyły moim powrotom. Ludzie wydawali mi się obcy. Wszedłszy raz do sklepu ojca mimo woli rzuciłem okiem na ladę gdzie wśród różnych narzędzi leżał długi nóż. Wyszedłszy z tą zdobyczą czułem się dziwnie uspokojony.
Koło jakiej fabryki wspierając się o sztachety wsłuchiwałem się w rytm parowej maszyny. Rozglądnąłem się po ulicy a widząc że jest pusta wyjąłem nóż z buta i począłem go między sztachety wsuwać i wyciągać. Pomimo że mrok zapadł nie mogłem się oderwać. Odtąd marzeniem moim było: Kłuć serca - tylko kobiece.
Na podstawie orzeczenia psychjatry sąd uwolnił Rosackiego od winy i kary. Nieszczęśliwego opętańca umieszczono w domu dla obłąkanych gdzie przebywa jako najniebezpieczniejszy szaleniec.